

RADA EUROPY

Europejski Trybunał Praw Człowieka

CZWARTA SEKCJA

SPRAWA KULIŚ p. POLSCE

(Skarga nr 15601/02)

WYROK

STRASBOURG

18 marca 2008

PRAWOMOCNY

18/06/2008

Wyrok ten stanie się prawomocny zgodnie z warunkami określonymi przez artykuł 44 § 2 Konwencji. Wyrok ten podlega korekcie wydawniczej przed jego opublikowaniem w ostatecznej wersji

W sprawie Kuliś v. Polsce,

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Czwarta Sekcja), zasiadając jako Izba w następującym składzie:

Nicolas Bratza, *Przewodniczący,*

Lech Garlicki,

Giovanni Bonello,

Stanislav Pavlovschi,

Ljiljana Mijović,

Ján Šikuta,

Päivi Hirvelä, *sędziowie*

i Lawrence Early, *Kanclerz Sekcji,*

Obradując na posiedzeniu zamkniętym w dniu 26 lutego 2008,

Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (numer 18235/02) wniesionej w dniu 18 kwietnia 2002 r. przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej do Trybunału na podstawie Artykułu 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności („Konwencja”) przez polskiego obywatela pana Mirosława Kulisia, zwanym dalej “skarżącym”.

2. Skarżący był reprezentowany przez Panią A. Wyrozumską, profesor prawa na Uniwersytecie w Łodzi. Rząd Polski (“Rząd”) reprezentowany był przez swojego Pełnomocnika, pana J. Wołasiewicza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Skarżący twierdził, iż doszło do naruszenia jego prawa wolności wypowiedzi w rozumieniu Artykułu 10 Konwencji.

4. Dnia 4 kwietnia 2006r. Trybunał zdecydował się zakomunikować skargę Rządowi. Na podstawie art. 29 § 3 Konwencji, Trybunał zdecydował, że w tym samym terminie rozpoznana zostanie merytoryczna tak zasadność sprawy, jak i jej formalna dopuszczalność.

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

5. Skarżący urodził się w 1956 roku i mieszka w Łodzi, w Polsce.

6. Okoliczności sprawy przedstawione przez skarżącego mogą być podsumowane w następujący sposób.

A. Tło sprawy

7. Dnia 10 czerwca 1992 r. Pan Andrzej Kern, podówczas wicemarszałek Sejmu, zawiadomił prokuratora wojewódzkiego, że niejaki Pan Gąsior oraz Pani Izabela Malisiewicz –Gąsior porwali jego 17-letnią córkę, M. K. Jednakże, Pan Gąsior oraz Pani Malisiewicz-Gąsior podnosili, że zarzut ten był fałszywy, ponieważ M. K. w istocie uciekła z domu w towarzystwie ich syna Macieja, który był jej chłopakiem od dłuższego czasu. M.K. wielokrotnie wcześniej uciekała z domu z powodu konfliktów z rodzicami.

Tego samego dnia prokurator wojewódzki wszczął dochodzenie pod zarzutem porwania przeciwko Panu Gąsior oraz Pani Malisiewicz-Gąsior. W dniach 10 oraz 11 czerwca 1992 roku prokurator wojewódzki wydał nakaz przeszukania ich mieszkania oraz nagrywania ich rozmów telefonicznych. Państwo Gąsior zostali zatrzymani i aresztowani. W sierpniu 1992 r. sprawa została przejęta przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu, która umorzyła postępowanie karne przeciwko nim, stwierdzając, iż zarzut porwania był bezzasadny. Wszczęto natomiast postępowanie dyscyplinarne przeciwko dwóm prokuratorom, którzy wszczęli postępowanie karne w rzeczonej sprawie.

8. Dnia 29 czerwca 1992 pan A. Kern wygłosił oświadczenie w telewizji publicznej, w którym poinformował, iż jego córka została porwana i poprosił jednocześnie o pomoc odnalezieniu dziecka.

9. Sprawa dotycząca porwanie M. K. odbiła się szerokim echem w mediach.

B. Artykuł w gazecie.

10. Skarżący jest właścicielem wydawnictwa “Westa-Druk”, które wydaje tygodnik “Angora”.

11. Dnia 16 sierpnia 1992 skarżący opublikował w “Angorze” wywiad z Panem Michałem Pliseckim, adwokatem, który wtedy reprezentował Pana Gąsior oraz Panią Malisiewicz-Gąsior w postępowaniu karnym dotyczącym rzekomego porwania. Artykuł był zatytułowany: “Gdyby było cicho” i opublikowany został w formie pytań zadawanych przez dziennikarza i odpowiedzi udzielanych przez Pana M. P. Artykuł w odpowiedniej części stanowi następująco:

“A[ngora]’:-Przywiozłem panu najświeższe wiadomości z Łodzi.: list gończy rozesłany za Maćkiem [Maciej Gąsior] został cofnięty, dzieci jednak do domu nie wróciły.

M.P. [Michał Plisecki]:- nie chce wgłębiać się - publicznie – o liście gończym i jego cofnięciu. Pozwoli pan, że nie będę tego dalej komentował, musiałbym używać bardzo dosadnych określeń. Odniosę się do innej kwestii: o ile prawdą jest, że po nieudanej próbie umieszczenia Moniki Kern w szpitalu psychiatrycznym - i to przez jej rodziców, zostawiają oni ją samą, tylko pod opieką babci, gdzieś na wsi, to ja - jako rodzic jestem oburzony takim postępowaniem? Z tego faktu płynie jeden wniosek: oni jej po prostu nie kochają. Nie to, że jej nie rozumieją, bo o tym świadczy całe ich postępowanie, ale że chęć odseparowania Moniki od świata leży w interesie tych ludzi. Wypowiedź pana Kerna o tym, że podejrzewa swoją córkę o to, że szpiegowała go przez cały okres znajomości z Maćkiem, a zwłaszcza wypowiedź samej matki Moniki, że jej córka służy Maćkowi za materac – to jest straszne! Pewnie to legło u podstaw decyzji pana posła Kołodziejczyka, który reprezentuje interesy ogółu obywateli i złożył wniosek do sądu rodzinnego, by rozwiązał tragiczny problem rodziny Kern i Moniki. Ja też, jeżeli mogę wyrazić tu prywatną opinię, uważam, że należałoby się zastanowić nad tym, w jaki sposób urządzić w przyszłości życie Moniki. (...)

‘A’:- Zatem, gdyby nie dziennikarze, byłoby inaczej? Może ciszej?

M.P. Z mojego punktu widzenia-gdyby było cicho po nagłośnieniu tej spraw, w określonym kontekście przez pana mecenas Kerna, to nie wykluczam, że moja klientka [Pani Malisiewicz-Gąsior] byłaby nadal w areszcie śledczym. Nie wykluczam, że i pan Gąsior byłby też aresztowany. Tylko presji opinii publicznej zawdzięczam fakt, że moi klienci są na wolności. (...)

‘A’:- Powiedział pan: ‘M.K. uciekła’. Mówi się jednak o uprowadzeniu, a nawet porwaniu.

M.P.: O tym, że M. K. uciekła wie prokurator i jego zastępca. Zostało to udowodnione świadkami. (...) [M.K.] poprosiła Macieja, żeby jej towarzyszył i tak się stało. To nie jest przestępstwo!

‘A’:- Komitet Helsiński [Praw Człowieka], Rzecznik Praw Obywatelskich, prezydent...

M.P. ... uzupełnię.: Klub Parlamentarny Porozumienie Centrum. Ostatnio Klub zaapelował o pomoc dla pana mecenas Kerna – zwracając się z tym do szefów resortów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych - w prywatnej sprawie pana Kerna. Uważam, że skoro pana mecenas Kern nadużył władzy i doprowadził do takiego bezprawia i spotkało się to z poparciem wspomnianego Klubu, to znaczy, że Porozumienie Centrum popiera tego rodzaju walki i działania.

‘A’:-Powiedział pan: Mecenas Kern nadużył władzy. To pytanie czy stwierdzenie?

M.P.: -W sposób ewidentny nadużył władzy, bowiem jako marszałek Sejmu miał dostęp do środków masowego przekazu i przekazał informacje fałszywe, a że jest kłamcą – gdyby zaistniała tego rodzaju potrzeba – jestem w stanie udowodnić to przed sądem. Jeżeli pan Kern twierdzi, że nie jest kłamcą, to ja przeprowadzę dowód prawdy w sądzie.

‘A’:-Jak ocenia pan wystąpienie posła Kołodziejczyka do Sądu Rejonowego w Łodzi?

M.P.: - W każdej sprawie rodzinnej, to sąd decyduje, z którym z rodziców zostaje dziecko. Często w takich przypadkach, zarówno dziecko jak i rodzice, poddawani są niezbędnym badaniom psychologiczno-psychiatrycznym – na wniosek sądu oczywiście. To jest klasyczna sprawa: sąd może zdecydować o stosunkach rodzinnych u państwa Kern. Zatem trzeba poddać stosownym badaniom rodziców i samą M. K. Są to normalne, rutynowe czynności. To z kolei świadczy jak bardzo rzetelnie podszedł do sprawy poseł Kołodziejczyk. To do niego zwróciła się M.K. obdarzając go zaufaniem. W związku z tym skontaktował się, jak wiem z wieloma osobami, między innymi ze mną, ale ja nie potrafiłem rozwiązać jego wątpliwości. Zwróciłem się zatem o pomoc do specjalistów - psychologów. Usłyszał, że zanim podejmą oni decyzję, muszą rozmawiać z rodzicami i z dzieckiem. I w związku z tym, wykazując tak bardzo daleko posuniętą delikatność, poprosił pana marszałka Chrzanowskiego o przekazanie tych sugestii panu Kernowi. A ponieważ mecenas Kern odmówił, pan poseł Kołodziejczyk zrobił to, co powinien zrobić człowiek uczciwy i przyzwoity, zawiadomił sąd, że w rodzinie Kern dzieją się rzeczy niedobre. Kłamstwem jest to, że poseł Kołodziejczyk kazał przeprowadzić specjalistyczne badania. On nie może tego kazać! Poprosił jedynie o podjęcie stosownych działań. (...)”

12. Jednocześnie w związku z powyższym artykułem zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne przeciwko panu Michałowi Pileckiemu przez lokalną Izbę Adwokacką. Dnia 24 czerwca 1995r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł, iż pan Michał Plisecki złamał zasady zawodowe i upomniął go. Sąd podniósł, że adwokaci pomiędzy sobą (pan Plisecki, pan Kern oraz jego żona - byli wszyscy członkami Izby Adwokackiej) powinni postępować zgodnie z zasadami uprzejmości i koleżeństwa. Sąd orzekł, że Pan Plisecki złamał wzmiankowane zasady i nie wyraził swojej krytyki w umiarkowany i wstrzemięźliwy sposób.

C. Zarzuty cywilne w stosunku do skarżącego

13. Dnia 8 sierpnia 1995 Pan Kern, jego żona oraz córka M. K., ("powodowie") złożyli powództwo cywilne przeciwko wydawnictwu "Westa-Druk" o ochronę swoich praw osobistych. Podnieśli, że prasa odegrała główną rolę w sprawie, wikłając w nią ich rodzinę, ponieważ to w prasie " fakty i oceny zostały przedstawione tendencyjnie, powodując *de facto* szkodę u powodów." Powodowie domagali się ponadto kwoty 28.000 złotych jako zadośćuczynienia oraz nakazu, by pozwany opublikował następujące przeprosiny:

"Przepraszamy wicemarszałka Sejmu pana A. Kerna, jego żonę panią Zofię Pstragowską-Kern oraz córkę M.K. za rażące naruszenie ich dóbr osobistych publikacją pt.: "Gdyby było cicho" w tygodniku Angora. (...), w szczególności przez przytoczenie słów adwokata Michała Pliseckiego z Warszawy, w których:

- pomówił on Andrzeja Kerna o ewidentne nadużycie władzy i " doprowadzenie do bezprawia" w związku z prowadzonym przez Prokuraturę Wojewódzką w Łodzi postępowaniem przygotowawczym w sprawie uprowadzenia i zatrzymania jego córki,

- pomówił pana Kerna o przekazywanie środkom masowego przekazu fałszywych informacji i nazwał go kłamcą,

- pomówił małżonków Kern o chęć umieszczenia córki w szpitalu psychiatrycznym i podważał ich kwalifikacje rodzicielskie, i stwierdził bez żadnego powodu, że trzeba poddać stosownym badaniom psychologiczno-psychiatrycznym „ rodziców i samą M. K."

Wyrażamy poszkodowanym ubolewanie z powodu wyrządzonej im krzywdy".

D. Wyrok sądu pierwszej instancji

14. Dnia 15 maja 1998r. Sąd Wojewódzki w Łodzi wydał wyrok korzystny dla powodów. Sąd nakazał skarżącemu opublikować przeprosiny tak jak to wskazano w pozwie i wypłacić powodom część zadośćuczynienia to jest 8.500 złotych. Sąd orzekł między innymi:

“Zgodzić się trzeba w tym miejscu (ze skarżącym), że jako wydawca miał prawo informować czytelników o ważnych okolicznościach dotyczących powoda [A. Kern], który był wówczas osobą piastującą jedno z najwyższych stanowisk w państwie. Publikowanie tych informacji nie było zatem dotknięte bezprawnością, pomimo, iż dotyczyło życia prywatnego powodów, a więc dobra chronionego prawem. Artykuł zawiera jednak nie tylko informacje, ale stwierdzenia naruszające cześć, tj. dobre imię powodów. Stwierdzenie, że Zofia i Andrzej Kernowie, podjęli nieudaną próbę umieszczenia córki w szpitalu psychiatrycznym, że jej nie rozumieją i nie kochają, a w ich interesie leży odseparowanie jej od świata podważały ich kwalifikacje rodzicielskie, kwestionowały wyznawane przez nich zasady moralne.

Informacja, że cała rodzina winna być przebadana przez psychologów i psychiatrów również szkodziła powodom w ocenie innych osób.

Dotyczy to zwłaszcza rodziców M. K., którzy pełnili w tym czasie ważne funkcje zawodowe i ich stan zdrowia psychicznego nie powinien być przedmiotem publicznych rozważań. I wreszcie nazwanie Andrzeja Kerna kłamcą i stwierdzenie, że nadużywał on posiadanej wówczas władzy w sposób oczywisty szkodziło jego dobremu imieniu i narażało go na utratę zaufania wyborców oraz kierownictwa partii, której był członkiem. Działania skarżącego (...) były działaniami bezprawnymi, bo naruszały dobre imię i cześć powodów.

Sąd nie zgodził się z opinią skarżącego, iż skoro nie był on autorem cytowanych stwierdzeń, nie był on zobligowany do sprawdzenia prawdziwości informacji zawartych w wywiadzie z Michałem Pliseckim...”

15. Dnia 27 lipca 1998r. skarżący złożył apelację do Sądu Apelacyjnego w Łodzi. Podniósł między innymi, że sąd naruszył jego prawo do swobody wypowiedzi łamiąc Artykuł 10 Konwencji, ponieważ przekroczył dopuszczalny margines swobody oceny oraz naruszył zasadę

proporcjonalności pomiędzy uzasadnionym celem i środkami jakie zostały zastosowane. Naruszenie tego prawa było tym dotkliwsze, ponieważ sprawa dotyczyła polityka, który powinien wykazywać się znacznie większą tolerancją na krytykę. Skarżący dalej podnosił, iż pan Kern wygłaszając oświadczenia dotyczące rzekomego porwania swojej córki w telewizji i prasie sam upublicznił informacje na temat swojego życia prywatnego.

16. Pan Michał Plisecki, który włączył się do postępowania jako interwenient uboczny, także wniósł apelację.

E. Postępowanie odwoławcze

17. Dnia 26 stycznia 1999r. Sąd Apelacyjny w Łodzi orzekł, iż skarżący naruszył dobre imię powodów. Zmienił poprzedni wyrok w części dotyczącej tekstu przeprosin, a także podwyższył kwotę jaką skarżący miał zapłacić powodom tytułem kosztów procesu do 3.316 złotych. Sąd utrzymał w mocy pozostałą część wyroku. Skarżący zobligowany został do opublikowania przeprosin o następującej treści:

“Przepraszamy Andrzeja Kerna, jego żonę Zofię Pstrągowską-Kern i córkę M. K, za naruszenie ich dóbr osobistych publikacją pt.:” Gdyby było cicho”, w szczególności przez przytoczenie wypowiedzi adwokata Michała Pliseckiego, w których odnosił się do kwalifikacji rodzicielskich powodów oraz prezentował własne oceny życia rodzinnego, a także – nazwał powoda kłamcą. Wyrażamy poszkodowanym ubolewanie z powodu wyrządzonej im krzywdy”.

18. Sąd Apelacyjny podniósł:

“...Swoje rozstrzygnięcie Sąd Wojewódzki oparł na następujących ustaleniach:

W 1992 r. ujawnił się ostry konflikt pomiędzy [M.K.] a jej rodzicami na tle jej kontaktów z Maciejem. [M.K.] traktowała jako osobę bardzo jej przyjazną i autorytet moralny Izabelę Malisiewicz-Gąsior. To wpłynęło na rozluźnienie jej związków z rodzicami. Ostatecznie w czerwcu 1992r. [M.K.] wyjechała z Maciejem. Nie powiadomiła rodziców o miejscu swojego pobytu, nie nawiązała z nimi kontaktu.

Powód – pan Kern, w wystąpieniu telewizyjnym zaapelował o pomoc w odnalezieniu córki. Powiadomił również Prokuraturę Wojewódzką w Łodzi o popełnieniu przestępstwa z art. 188 k. k.

Prokurator Wojewódzki wszczął postępowanie w sprawie uprowadzenia i bezprawnego przetrzymywania M.K. W czasie tego postępowania zatrzymana została pani Malisiewicz –Gąsior, a także przeszukane zostało mieszkanie i dom na działce rodziny Gąsiorów. Obrońcą pani Malisiewicz-Gąsior był pan M.P.”

19. Sąd Apelacyjny podniósł, że stwierdzenie, iż pan Kern dopuścił się nadużycia władzy mieściło się w granicach dopuszczalnej krytyki, ponieważ opinia publiczna była szczególnie wyczulona na wszystkie aspekty nadużywania władzy, natomiast opinia na temat pana Kerna została wygłoszona przez profesjonalistę, to jest prawnika i dlatego nie wymagała weryfikacji przez wydawcę. Zarzut nadużycia władzy był także usprawiedliwiony przez ekstraordynaryjne działania, jakich dopuścił się pan Kern w sprawach prywatnych. Powołując się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka odnoszące się do Artykułu 10 Konwencji, przyznać należy, iż w stosunku do polityków szersze są ramy dopuszczalnej krytyki niż w stosunku do osób prywatnych. Dalej Sąd podniósł jak następuje:

“inaczej sprawa się przedstawia w odniesieniu do zarzutu skierowanego pod adresem pana Kerna - nazwanie go kłamcą. Określenie to nie ma, co jest oczywiste, charakteru oceny prawnej. Co więcej – kontekst tej wypowiedzi nie wyjaśnia nawet, w jakiej sprawie powód miałby kłamać. Było więc ogólnikiem sugerującym powszechna kłamliwość powoda. Późniejsze, składane w toku procesu wyjaśnienia Michała Pliseckiego, nie mogą mieć istotnego znaczenia skoro opublikowany test ich nie zawierał, a w takiej postaci dotarł do czytelników. Określenie to należy więc uznać za zwykły i nieuzasadniony epitet. W takim przypadku nie zwalnia wydawcy z odpowiedzialności za naruszenie wypowiedzią dobrego imienia powoda ani fakt, że autorem wypowiedzi był adwokat, ponieważ nie wypowiadał się tu jako profesjonalista, ani, że publikacja miała formę wywiadu, ponieważ inaczej niż w wywiadach radiowych czy telewizyjnych - nie była to wypowiedź “na żywo” i wydawca dysponował odpowiednimi środkami, by działając z odpowiednią starannością, zapobiec naruszeniu praw osobistych powoda przez powyższe stwierdzenia. Ponadto, z faktu, że powód sprawował funkcję publiczną, godził się więc na rozszerzony w stosunku do niego zakres dopuszczalnej krytyki i z faktu, że sam wystąpił z publicznym apelem o pomoc w odnalezieniu córki nie można wywodzić wniosku, że godził się na publikowanie na ten temat wszelkich swobodnych ocen i komentarzy – do naruszenia jego dóbr osobistych włącznie. Ze względu na opisany wyżej

charakter tej wypowiedzi, należy ją uznać za oceną - nie poddającą się weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu i w żadnym razie za “ujemną ocenę działalności publicznej” powoda w rozumieniu artykułu 41 Prawa Prasowego. Nie chroni wydawcy w tym przypadku także Artykuł 10 par. 1 Konwencji, skoro ustęp drugi tego Artykułu ogranicza prawo m.in. do wolności wyrażania opinii ochroną m.in. dobrego imienia innych osób.

Z tych powodów Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadnioną w odniesieniu do nazwania powoda kłamcą apelację strony pozwanej (skarżącego) i interwenienta ubocznego.

Nieuzasadnione są również obie te apelacje w części obejmującej rozstrzygnięcie odnoszące się do naruszenia dóbr osobistych powoda wypowiedziami na temat jego życia rodzinnego.

Ani fakt, że powód sam wprowadził wydarzenia z życia prywatnego w obieg publiczny, wygłaszając apel o pomoc w odnalezieniu córki, (nawet jeśli uznać ten apel za publikowanie informacji z prywatnej sfery życia w rozumieniu Artykułu 14 pkt. 6 Prawa Prasowego) ani fakt, że jako osoba sprawująca funkcję publiczną był podmiotem szczególnego zainteresowania prasy, nie upoważniały wydawcy do naruszenia dóbr osobistych powoda poddawaniem w wątpliwość jego zdrowia psychicznego i kwalifikacji rodzicielskich.

Nie można wywodzić wniosku, iż powód zrezygnował z ochrony prawnej z faktu, iż poddał się publicznemu krytykowaniu spraw rodzinnych. Podkreślić trzeba, że informacje dotyczące życia rodzinnego, a nawet nieprzychylnie komentarze, nie muszą naruszać dóbr osobistych. W publikacji przekroczone zostały granice rzetelnej krytyki i kultury wypowiedzi. Podobnie jak w przypadku zarzutu – nazwania powoda kłamcą, nie chroni wydawcy to, że przytaczał wypowiedzi adwokata, zobowiązanego do szczególnej dyscypliny wypowiedzi, kwestie dotyczące życia rodzinnego powoda, nie miały bowiem charakteru oceny prawnej, a sam wywiad nie był realizowany “na żywo”.

Nadto - komentowanie w podany w publikacji sposób życia rodzinnego powoda ani nie mieściło się w społecznie uzasadnionym interesie ani też nie wiązało się z działalnością publiczną powoda.

Dodatkowo podnieść trzeba, że wkraczanie w sprawy ze sfery życia rodzinnego, zwłaszcza w stosunki między rodzicami a dziećmi, choćby ze względu na nieweryfikowalność ocen

wygaszanych w tym przedmiocie, zawsze jest bezprawne – nawet jeśli podane informacje są prawdziwe (wyrok Sądu Najwyższego, 11 marca 1986r, OSP 1987, nr 4 poz. 86).

20. Zarówno skarżący jak i interwenient uboczny złożyli kasację do Sądu Najwyższego.

21. Dnia 11 października 2001 r. Sąd Najwyższy oddalił kasację i nakazał, by skarżący zapłacił panu Kernowi 3.800 złotych tytułem kosztów i wydatków. Zgodził się z oceną sądów niższych instancji, że naruszenie prawa do swobody wypowiedzi (prasy) było usprawiedliwione przez potrzebę ochrony reputacji powodów. Sąd Najwyższy odrzucił także argumentację skarżącego, iż jego intencją było informowanie o sprawie, która zszokowało większość opinii publicznej. W opinii sądu nie było właściwym sposobem ochrony uzasadnionego interesu publicznego publikowanie artykułu, w którym adwokat jednej ze stron poddaje subiektywnej analizie bardzo delikatne sprawy rodzinne drugiej strony procesu i wypowiada bardzo kategoryczne sądy o ich przyczynach.

22. Wydaje się, że wyrok został wykonany w części odnoszącej się do wypłaty zadośćuczynienia. W stosunku do części odnoszącej się do przeprosin powodów przez skarżącego postępowanie egzekucyjne jest nadal w toku.

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE

23. Artykuł 23 Kodeksu Cywilnego zawiera otwarty katalog praw uznawanych za “dobra osobiste”.

Przepis Artykułu stanowi:

“Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.”

24. Artykuł 24 Kodeksu Cywilnego przewiduje sposób odszkodowania za naruszenie dóbr osobistych. Zgodnie z przepisem tego artykułu, osoba, której dobro zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie

dokonania naruszenia, osoba może między innymi żądać od tego, kto dopuścił się rzeczzonego naruszenia złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie bądź domagać się stosownego zadośćuczynienia. Jeśli naruszenie praw osobistych skutkowało powstaniem szkody majątkowej, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

25. Artykuł 14 (6) Prawa Prasowego z 26 stycznia 1984 przewiduje następująco:

“Nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba, że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby .”

Artykuł 38 (1) stanowi:

“Odpowiedzialność cywilna za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor, bądź inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału: nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy . W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna ”

Artykuł 40 Prawa Prasowego przewiduje:

“W przypadku zamierzonego naruszenia praw osobistych jednostki poprzez publikację materiałów prasowych, a w szczególności w przypadku naruszenia artykułu 14 (6), sąd może wynagrodzić osobę poszkodowaną za szkodę, jaką ta osoba poniosła.”

PRAWO

I. . DOMNIEMANE NARUSZENIE ARTYKUŁU 10 KONWENCJI

26. Skarżący zarzucał, że doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji, który brzmi następująco:

“1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe...

2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.”

[...]

B. Meritum

1. Argumenty stron

28. Skarżący przyznał, iż naruszenie jego sprawa do swobody wypowiedzi nie było konieczne w społeczeństwie demokratycznym i nie było usprawiedliwione pilną społeczną potrzebą. Podniósł, iż przedmiotowa sprawa powinna być interpretowana w ten sposób, iż to skarżący został ukarany za to, że uczestniczył w rozpowszechnianiu stwierdzeń poczynionych przez inną osobę w wywiadzie.

Oparł się na wyroku *Jersild p. Danii* (23 września 1994, Seria A nr 298) i podniósł, że Rząd nie wskazał na żaden szczególnie ważny powód, który mógłby usprawiedliwić ukaranie wydawcy.

29. Skarżący argumentował, iż przedmiotowy wywiad powinien być umieszczony w kontekście wydarzeń, jakie miały miejsce w 1992 r. Artykuł był jednym z serii publikacji, w jakich magazyn należący do skarżącego, komentował obecną w mediach historię domniemanego porwania córki pana Kerna. Wywiad dotyczył spraw interesu publicznego i zawierał w przeważającej mierze sądy wartościujące poczynione przez adwokata jednej ze stron konfliktu. Ani sądy krajowe, ani też Rząd nie były w stanie wskazać, które dokładnie stwierdzenia miały być zweryfikowane przez wydawcę. Ponadto skarżący odwołał się do faktów przedstawionych w sprawie *Malisiewicz-Gąsior p. Polsce* (nr 43797/98), aby dać pełen obraz zaangażowania mediów w sprawę domniemanego porwania M. K. i wykazać, że kwestionowany artykuł miał na celu pokazanie zachowania polityka zajmującego bardzo wysoką pozycję.

30. Skarżący nie brał pod uwagę rezultatów postępowania dyscyplinarnego wszczętego przeciwko rzeczonemu adwokatowi, ponieważ miało ono miejsce trzy lata po fakcie opublikowania wywiadu z tymże adwokatem przez skarżącego. Co więcej, skarżący podniósł, iż sąd dyscyplinarny Izby Adwokackiej dopatrywał się w postępowaniu adwokata złamania reguł zawodowych, a nie, jak podnosił Rząd, uznał go winnym zniesławienia.

31. Skarżący doszedł do wniosku, że władze przekroczyły granicę dopuszczalnego uznania. Ponadto, oceny sądów krajowych oparte zostały na ocenach, które nie mogły być uznane za rozsądne i usprawiedliwione. Sądy te nie interpretowały sprawy w świetle zasad przedłożonych w Artykule 10 Konwencji. Dlatego też, karanie skarżącego za to, że opublikował przedmiotowy wywiad było nieproporcjonalnym naruszeniem jego prawa do wolności wypowiedzi i stanowiło naruszenie Artykułu 10 Konwencji.

32. Rząd przyznał, że kara nałożona na skarżącego skutkowałą naruszeniem jego prawa do wolności wypowiedzi. Jakkolwiek, w opinii Rządu, było to “naruszenie przewidziane przez prawo” i mające osiągnąć zamierzony cel, jakim była ochrona reputacji i praw innych.

33. Dalej Rząd wskazywał, że wolność prasy nie jest absolutna oraz że władze krajowe nie przekroczyły dopuszczalnego marginesu oceny dwóch konkurujących ze sobą wartości. Rząd podniósł, iż w ocenie sądów krajowych stwierdzenia opublikowane w gazecie należącej do skarżącego szkalowały i poniżały ofiarę w oczach opinii publicznej. Kwestionowany artykuł nie

odnosił się jedynie polityka, ale traktował także o jego żonie i córce, a więc nie tworzył tylko i wyłącznie debaty politycznej, w jakiej rola prasy jako „publicznego strażnika” była szczególnie ważna.

34. Rząd podnosił także, iż skarżący winien był sprawdzić czy informacje, które zostały przez niego opublikowane nie zawierają stwierdzeń szkalujących powodów bądź które są niewiarygodne. Opublikowanie artykułu, który zawierał niepewne fakty oraz sądy wartościujące, ukazało lekceważenie dochowania należytej staranności, jaka jest wymagana od prasy. Rząd wspominał także, że w toku postępowania dyscyplinarnego uznano, iż pan Michał Plisecki zniesławił pana Kerna, a także poczynił bezpodstawne oskarżenia pod jego adresem.

35. W konkluzji Rząd podniósł, że zarzucane naruszenie było proporcjonalne do uzasadnionego celu, jaki miał zostać osiągnięty i przez to konieczne w społeczeństwie demokratycznym, aby chronić reputację innych. Rząd uznał, że nie doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji.

2. Ocena Trybunału

(a) Zasady ogólne

36. Trybunał wielokrotnie powtarza, że wolność słowa, gwarantowana paragrafem 1 Artykułu 10, stanowi jedną z głównych podstaw demokratycznego społeczeństwa, jeden z podstawowych warunków jego rozwoju oraz samorealizacji każdej jednostki. Podlegająca paragrafowi 2 wolność słowa stosuje się nie tylko do „informacji” czy „idei”, które są życzliwie przyjmowane lub traktowane – jako nieszkodliwe czy też obojętne – ale także do tych, które obrażają, wstrząsają, czy niepokoją. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości umysłowej, bez których nie ma „demokratycznego społeczeństwa” (zob., m.in. wyroki *Oberschlick p. Austrii (nr 1)*, wyrok z 23 maja 1991 r., Seria A nr 204, § 57 oraz *Nilsen i Johnsen p. Norwegii*, nr 23118/93, § 43, ETPCz 1999-VIII).

37. Zgodnie artykułem 10 § 2 Konwencji istnieją jedynie niewielkie możliwości ograniczenia wypowiedzi politycznych lub debaty w kwestiach stanowiących przedmiot zainteresowania opinii publicznej (zobacz *Sürek p. Turcji (n. 1)* [GC], nr 26682/95, § 61, ETPCz 1999-IV). Ponadto zakres dozwolonej krytyki w odniesieniu do polityków jest szerszy niż w przypadku osób prywatnych. W przeciwieństwie do tych ostatnich politycy w sposób niejako nieuchronny i świadomy pozostają

otwarcia na kontrolę swych słów i czynów przez dziennikarzy i ogół opinii publicznej i w związku z tym muszą oni wykazywać większy stopień tolerancji (zobacz *Lingens p. Austrii*, wyrok z 8 lipca 1986 r., Seria A nr 103, s. 26, § 42, *Incal p. Turcji*, wyrok z 9 czerwca 1998 r., *Zbiór Orzeczeń* 1998-IV, p. 1567, § 54; *Scharsach i News Verlagsgesellschaft p. Austrii*, nr 39394/98, § 30, ETPCz 2003-XI). Bez wątpienia Artykuł 10 § 2 stwarza podstawy ochrony reputacji innych – to jest – wszystkich jednostek i ta ochrona obejmuje także polityków, nawet jeśli nie działają oni jako osoby prywatne; jednak w takich sytuacjach przesłanki dla takiej ochrony muszą zostać zestawione z interesem, jakim jest otwarta dyskusja w sprawach politycznych (*Lingens p. Austrii*, cytowany powyżej, § 48).

38. Nie można zapominać o wybitnej roli, jaką odgrywa w państwie prasa. Jednakże nie może ona wykroczać ponad rozmaite granice ustalone między innymi dla przeciwdziałania bezładowi oraz ochronie reputacji innych, niemniej jednak spoczywa na niej obowiązek przekazywania informacji oraz idei w kwestiach politycznych i innych sprawach pozostających w zainteresowaniu opinii publicznej. Wolność prasy gwarantuje opinii publicznej jeden z najlepszych środków poznawania i kształtowania opinii o poglądach i podejściu ich politycznych liderów (*Castells p. Hiszpanii*, wyrok z 23 kwietnia 1992 r., Seria A nr 236, § 43). Wolność dziennikarska obejmuje także możliwe uciekanie się w pewnym stopniu do przesady lub prowokacji (zobacz *Prager i Oberschlick p. Austrii*, wyrok z 26 kwietnia 1995 r., Seria A nr 313, s. 19, § 38).

Wiadomości oparte na wywiadach, opublikowanych bądź nie, tworzą jeden z najważniejszych środków, poprzez które prasa może odgrywać swoją żywotną rolę “publicznego strażnika” (zob., na przykład, *Observer i Guardian p. Zjednoczonemu Królestwu*, wyrok z dnia 26 listopada 1991, Seria A nr 216, str. 29-30, § 59). Kara nałożona na dziennikarza za umożliwienie rozpowszechnienia stwierdzeń poczynionych przez inną osobę w wywiadzie zahamowałaby wkład prasy do dyskusji na temat spraw dotyczących interesu publicznego i nie powinna być nakładana na dziennikarza, chyba, że uzasadniają ją szczególne okoliczności (zob. *Jersild p. Danii*, cytowany powyżej, § 35).

39. Jednym z niezwykle ważnych czynników jest rozróżnienie pomiędzy stwierdzeniami (faktami) a sądami wartościującymi. Podczas gdy istnienie pewnych faktów może być udowodnione, sądy wartościujące nie podlegają udowodnieniu. Wymóg udowodnienia sądu wartościującego jest niemożliwy do spełnienia i narusza sam w sobie wolność wyrażania opinii, która jest fundamentalną częścią prawa chronionego Artykułem 10 Konwencji. Jednak, nawet jeśli

stwierdzenie jest równoznaczne z sądem wartościującym, proporcjonalność ingerencji może zależeć od tego, czy istnieje wystarczająca podstawa faktyczna dla zakwestionowanego stwierdzenia, albowiem nawet sąd wartościujący nie poparty podstawą faktyczną może być nadużyciem (*Turhan p. Turcji*, nr 48176/99, § 24, 19 maja 2005 r.; *Jerusalem p. Austrii*, nr 26958/95, § 43, ETPCz 2001-II).

40. Aczkolwiek wolność słowa może podlegać wyjątkom – „muszą one być interpretowane zawężająco, a konieczność ich zastosowania musi być stwierdzona w sposób przekonujący” (patrz *Observer i Guardian p. Zjednoczonemu Królestwu*, cytowany powyżej, s. 30, § 59).

Wprawdzie to do władz krajowych należy w pierwszej kolejności ocenianie, czy istnieje „nagłaćca potrzeba społeczna” dla dokonania takiego ograniczenia i mają one w tym zakresie pewien margines uznania. W sprawach dotyczących prasy krajowy margines uznania jest ograniczony interesem demokratycznego społeczeństwa polegającym na zapewnieniu istnienia wolnej prasy. Podobnie interes ten będzie miał dużą wagę przy dokonaniu zestawienia tak, jak tego wymaga paragraf 2 Artykułu 10 Konwencji dla oceny proporcjonalności ograniczenia w stosunku do realizowanego uprawnionego celu (zobacz *Worm p. Austrii*, wyrok z 29 sierpnia 1997 r., *Zbiór wyroków i decyzji 1997-V*, s. 1551, § 47 i *Feldek p. Słowacji*, nr 29032/95, § 78, ETPCz 2001-VIII).

26. Zadaniem Trybunału, wykonywanie jego funkcji nadzorczych nie ma na celu zajęcie miejsca władz krajowych, ale raczej przejrzenie na podstawie Artykułu 10, w świetle całości sprawy, decyzji podjętych przez nie w ramach marginesu swobody. Dokonując tego, Trybunał musi ocenić zaskarżoną ingerencję w świetle sprawy jako całości i określić, czy powody podane przez władze krajowe dla jej usprawiedliwienia były „odpowiednie i wystarczające”. Trybunał musi się upewnić, że władze krajowe zastosowały standardy pozostające w zgodności z zasadami zawartymi w Artykule 10, a ponadto, że oparły one swoje orzeczenia na dającej się zaakceptować ocenie właściwych faktów (zob. *Vogt p. Niemcom*, wyrok z 26 września 1995 r., Seria A nr 323, s. 25-26, § 52, i *Jerusalem p. Austrii*, cytowany powyżej, § 33).

(b) Zastosowanie zasad ogólnych w niniejszej sprawie

[...]

Z TYCH WZGLĘDÓW, TRYBUNAŁ [...]

Sporządzono w języku angielskim i obwieszczono pisemnie dnia 18 marca 2008 r., zgodnie z artykułem 77 § 2 i 3 Regulaminu Trybunału.

Lawrence Early

Kanclerz

Nicolas Bratza

Przewodniczący